

# Pustki, Doskonale popołudnie

Wstał  
Niewygodny dzień,  
Popołudnie z radiem w tle.  
Wybrał tutaj się z tamtych zimnych stron  
Wiatr odłąka z miasta dym.  
Mam  
Tysiąc kroków stąd  
I skrótem będę biegł.  
Tak wymykam się już nie pierwszy raz,  
Gdy do Ciebie biegnę,  
Wiem...  
Droga wciąga gdzie jej kres,  
Spacerujesz i ja też.  
Kapitałna jesteś,  
Wiesz,  
Doskonale wiesz...  
Już pod palcami czarny piasek robi szmer.  
Mówię słowo, odbija się, wraca tu.  
Nie, cicho, mówisz, nie rzucaj słów na wiatr,  
A to echo pomaga mi.  
Od początku mijasz mnie,  
Start i kres mieszają się.  
Doskonała jesteś,  
Wiesz,  
Doskonale wiesz...  
Droga wciąga gdzie jej kres,  
Spacerujesz i ja też.  
Kapitałna jesteś,  
Wiesz,  
Doskonale wiesz...  
Doskonale wiesz...